Nr. 226. **Kraków, Sobota 24 Maja 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 141, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Na Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas. A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Sosayńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sejm o kresach wschodnich.

Warszawa, 24 maja (PAT). Pos. Dąbski w dalszym ciągu swego przemówienia, wygłoszonego na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, wywodził.

Do czasu plebiscytu sprawa wschodnich kresów a mianowicie sprawa litewsko-białoruska powinna pozostać w zawieszeniu. Nie należy na razie preparować sztucznie żadnej państwowości. Krótko powinna się streścić nasza polityka zagraniczna w następujących słowach: Plebiscyt dla ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego, autonomia dla Galicyi wschodniej. — Wrogami naszymi są Prusacy i Rosyanie, przyjaciółmi powinni być Czesi, Rusini i Łemkowie, oraz Rusini zakarpaccy, Rusini rumuńscy i Rumuni. Oni to powinni być naszymi sprzymierzeńcami: Ukraina, Białoruś i Litwa. W ten sposób będziemy otoczeni wieńcem sprzymierzeńców. Taka polityka nie będzie imperyalizmem.

Zdaję sobie sprawę — mówił mówca dalej — **z potęgi szkody, jaką nam żydzi w obecnych warunkach mogą wyrządzić.** Nie mówię tego aby drażnić, lecz mam wrażenie, że o tych rzeczach powinno się jasno mówić tutaj z trybuny. Zdaje się, że dziś sprawa polska w świecie tak stoi, że intryga nie zdoła Polsce zaszkodzić, ale to, w czem dziś żydzi szkodzą Polsce, będzie na kartach naszych dziejów dobrze zakarbowane (Posłowie żydowscy wnoszą różne okrzyki). I my to niejednokrotnie żydom przypomnimy. Nikt nie potrafi wykorzenić z umysłów i pamięci polskiej tego, że wtedy, kiedyśmy rozciągali ramiona, kiedyśmy dźwigali i podnosili kamień grobowy, ten czynnik, który się domaga u nas daleko idących praw, **dokładał wtedy wszelkich sił, aby ten kamień grobowy nad Polską utrzymać** (Głosy posłów żydowskich: To nieprawda, to prowokacya)!

Hasła Wilsona — zakończył mówca — nie są dla nas nowemi. W imię tych haseł Polska spełniała swą misyę na wschodzie i nadal ją spełniać będzie.

Pos. Niedziałkowski (PPS) omawiał sprawę litewsko-białoruską. Poseł wrócił dopiero z Wilna i przedstawia, że na Litwie ma się wrażenie, **jakoby tam wybuchło powstanie ludowe na rzecz Polski.** Dalej oświadczył mówca, że do Wilna zbliża się wojsko litewsko-niemieckie, komenderowane przez oficerów pruskich, podlegające tylko formalnie rządowi litewskiemu, **który odrzuca plebiscyt,** a pragnie rozstrzygnięcia nie przez ugodę w Warszawie albo Wilnie, lecz przez ugodę w Paryżu za pośrednictwem mocarstw ententy. Ostatni dziś czas, aby tym Litwinom przeciwstawić myśl samostanowienia miejscowej ludności. Mówca mówił dalej o wschodniej Galicyi, poczem kończąc, oświadcza, że **posłowie socyalistyczni będą głosowali za rezolucyą połączonych komisyj z wyjątkiem punktu 5 go.**

Pos. ks. Bliziński oświadcza, że Polska nie prowadzi wojny zaborczej. Klub mówcy zgadza się na plebiscyt na Litwie. **Ale plebiscyt ten nie powinien być przeprowadzony w tych częściach prowincyi, które są bezpośrednio polskie.** Nowa unia między Litwą a Polską jest konieczną. Polska nie prowadzi polityki imperyalistycznej. Klub mowcy głośno podnosi żądanie oddania Polsce Gdańska, Spiszu, Orawy i Cieszyna. Wkońcu jako przedstawiciel polskiego związku ludowego **wyraża mowca zaufanie prezydentowi ministrów Paderewskiemu.**

Pos. Fichna z Narodowego Związku Robotniczego oświadcza, że stronnictwo jego **nie wyrzeknie się powiatu sycowskiego i namysłowskiego** i domaga się tam plebiscytu oraz przyłączenia do Polski tych ziem dokoła Gdańska, gdzie jest większość polska. Co do Rusi czerwonej to dotychczasowa polityka kroczyła błędnemi drogami. Narodowość ukraińska powinna otrzymać **zupełną autonomię.** Mowca domaga się **przyłączenia Galicyi wschodniej do Polski.** Wreszcie wskazuje mowca na niebezpieczeństwo, grożące od strony Niemców i domaga się najszybszego zakończenia wojny na wschodzie i rzucenia wszystkich sił na zachód. Klub mowcy głosować będzie za rezolucyą **większości z wyjątkiem punktu V,** co do którego wniesie osobną rezolucyę.

Pos. Dembiński oświadcza: Główną linią naszej polityki powinno być wskrzeszenie dawnych unij.

Pos. Gruenbaum wnosi poprawkę do rezolucyi a mianowicie do ustępu o gwarancyach dla mniejszości narodowych na terenach o narodowościach mieszanych. Mowca proponuje, aby zastąpiono wyrazy: »tereny o narodowościach mieszanych« wyrazami: »na całej przestrzeni rzeczpospolitej polskiej«.

Gdy Gruenbaum zaczął mówić o pogromach i oświadczył, że nic w tem dziwnego, że za granicą żydzi tak się interesują tem i bolesą, powstała w Izbie wielka wrzawa. Gdy mowca powiedział, że nawet z doniesień pism polskich zagranica zrozumie, »w jakiem piekle my tu żyjemy«, powstała w Izbie taka **burza, że pos. Gruenbaum nie mógł dokończyć przemówienia.**

Marszałek: Poseł nazwał pobyt na ziemi polskiej piekłem. Mojem zdaniem, jeżeliby tak rzeczywiście było, to nie stałoby nic na przeszkodzie, aby poseł, ponieważ nie uważa Polski za swoją ojczyznę, mógł otrząsnąć pył ze swego obuwia.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 24 maja (PAT). Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Głąbińskiego w obecności ministra Karpińskiego i szefa sekcyi Zaczka aprobowała wniosek rządu, aby 300.000 milionów marek pożyczki wewnętrznej użyć jako częściowego pokrycia niedoboru za pierwsze półrocze roku 1919. Wniosek posła Osieckiego, aby na znak niezadowolenia z gospodarki skarbowej przyznać na cel wspomniany tylko 400 milionów, nie uzyskał większości. Rząd przedłożył plan użycia pięciomiliardowej pożyczki zewnętrznej. Komisya aprobowała wniosek, aby z pożyczki tej skonsumowano dwa miliardy tytułem kredytu udzielonego w towarach przez rząd amerykański na pokrycie zapotrzebowania armii i aprowizacyi ludności. Na referenta wyznaczono posła Osieckiego. Referat o projekcie statutu Banku państwowego przydzielono posłowi Radziszewskiemu.

Komisya oświatowa pod przewodnictwem posła Bardla w obecności delegatów ministerstwa skarbu i ministerstwa oświaty rozpoczęła obrady nad projektem tymczasowej ustawy o uposażeniu emerytur nauczycielskich.

Komisya rolna pod przewodnictwem posła Stolarskiego w obecności ministra Janickiego i delegatów rządu Makowskiego i Okołowicza uchwaliła odesłany przez Sejm do pierwszego rozpatrzenia projekt ustawy w przedmiocie dóbr donacyjnych ze zmianą paragrafu 4.

Komisya wojskowa pod przewodnictwem A-nusza, w obecności ministra Leśniowskiego i delegatów rządu rozpatrywała sprawę odrębności wojskowych formacyj poznańskich. Na wniosek posła Korfantego postanowiono sprawę złączyć z kwestyą ujednostajnienia wszystkich organizacyj całego państwa i wybrano podkomitet, który rzecz tę przedyskutuje i zda o niej sprawozdanie na następnem posiedzeniu.

Komisya administracyjna pod przewodnictwem posła Łakoty załatwiła wniosek posła Niedziałkowskiego o nadużyciach w żandarmeryi odmownie, ze względu na projekt rządowy ustawy o ujednostajnieniu straży bezpieczeństwa, wedle którego żandarmerya przestaje być cywilnym organem bezpieczeństwa. Na referenta projektu tej ustawy wyznaczono posła Skulskiego. Co do wniosków posła Liebermana w przedmiocie nadużyć żandarmeryi zażądano od ministra spraw wewnętrznych sprawozdania szczegółowego.

Komisya przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Brunna i w obecności delegata rządu. Obradowano nad dekretem, dotyczącym drukarni. Wybrano podkomitet, który wspólnie z komisyą administracyjną rozpatrzy ten dekret równorzędnie z dekretem zawierającym przepisy prasowe. Obrady nad tymi dekretami mają na celu skoordynowanie obu zarządzeń.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem p. Zygmunta Marka załatwiła na posiedzeniu w dniu 23 maja po referacie pos. Steinhausa ustawę, wniesioną przez rząd o przedłużeniu terminu do rozpoczęcia robót wiertniczych i eksploacyjnych na terenach naftowych. Projekt ustawy w brzmieniu rządowem został w całości uchwalony, również zatwierdzono postanowienie, zawarte w ustępie 3 tej ustawy, użyczające ministerstwu handlu i przemysłu prawa nakazywania przedsiębiorcom rozpoczęcia robót o ile wymaga tego interes państwowy. Następnie referent dr Marek przedstawił ostateczne **brzmienie projektu ustawy o utworzeniu stałej komisyi kodyfikacyjnej, który to projekt został** również w całości przyjęty i w najbliższym czasie będzie przedłożony sejmowi.

Po posiedzeniu oficyalnem uchwalono z inicyatywy przewodniczącego zaprosić na sobotę członków poszczególnych ministerstw dla zastanowienia się nad urządzeniem lokalu dla władz państwowych i pomieszczenia urzędów państwowych. Idzie tu w szczególności o Izbę galicyjskiego najwyższego sądu, która nie jest w możności urzędowania z powodu braku lokali a również nie mają pomieszczenia członkowie tej Izby, skutkiem czego cały wymiar sprawiedliwości w dawnej Małopolsce utknął.

Rozchwiały się pertraktacye.

Warszawa, 21 maja. »Kur. Por.« donosi ze źródła kompetentnego, że mające wszelkie dane prawdopodobieństwa pogłoski o zbliżeniu między klubem Polskiego Stronnictwa Ludowego a klubem Piastowców wobec wyraźnego przechylenia ostatnich ku Związkowi Narodowo-Ludowemu nie są zupełnie aktualne.

Kandydatury na posła w Londynie.

Warszawa, 21 maja. »Kuryer Por.« pisze: Kandydatura Eustachego ks. Sapiehy na ambasadora polskiego w Londynie nie jest, jak mówią, aktualną. Ks. Sapieha walczy jako szeregowiec na froncie litewsko-białoruskim. Jako kandydata na przedstawiciela Polski w stolicy Anglii wymieniają p. Szebeko, b. członka Rady państwa, który bawił w Paryżu i wyjechać ma do Warszawy.

Na odbudowę Gródka Jagiellońskiego.

Warszawa, 21 maja (Pat). Pos. Stesłowicz przedłożył na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniosek o przyznanie Gródkowi Jagiellońskiemu **kredytu jednego miliona marek na pomoc** w odbudowie miasta.

Misya Kurdynowskiego w Polsce.

Dnia 21 maja r. b. przybył do Warszawy w celu nawiązania stosunków z rządem polskim p. Borys Kurdynowski, delegat rządu — dyrektoryatu Rzeczypospolitej ukraińskiej (Ukrainy wschodniej). P. Kurdynowski zamieszkał wraz z małżonką w hotelu »Polonia«. — Jeszcze w dzień swego przyjazdu p. Kurdynowski konferował z prezydentem Paderewskim, rezultaty ich narad na razie uznano jednak za poufne.

Członek redakcyi »Kuryera Polskiego« przyjęty przez p. Kurdynowskiego, przytacza w swoim dzienniku następującą rozmowę swoją z przedstawicielem Ukrainy:

— Nim przyjechałem do Polski — rzekł przedstawiciel Ukrainy — zwiedziłem Serbię, Jugosławię, Czechosłowacyę, rozmaite kraje, wyzwolone świeżo z pod jarzma zaborczego, będące jeszcze w stadyum powstawania i nigdzie prócz Polski, nie zauważyłem takiej doskonałej organizacyi, takiego ładu i porządku, jak u was. Jestem zdumiony i podziwiam hart i kulturę narodu polskiego. Ponieważ wiem, że w Polsce nie zupełnie oryentują się co do Ukrainy, stwierdzam więc, że jestem przedstawicielem Ukrainy wschodniej, a więc tej, która należała do dawnej Rosyi. — Przyjechałem z wielką nadzieją zawiązania jaknajbardziej przyjaznych węzłów z Polską. — Ukraina przysłała mnie do Polski, jako siostra do siostry...

— Czy cała Ukraina wschodnia jest zajęta przez bolszewików?

— Nie, nie cała. Na tyłach armii sowieckiej, w częściach gubernii charkowskiej i połtawskiej budzi się reakcya przeciw bolszewizmowi, z którą bolszewicy już nie są w stanie walczyć. Bo też Ukraińcy nie są bolszewikami i nienawidzą swych nowych ciemiężycieli z całej duszy. Gdy braliśmy do niewoli jeńców bolszewickich, byli to najczęściej Chińczycy, albo Łotysze, ewentualnie Wielkorosyanie, lecz nigdy niema wśród nich bolszewików. Kozacy nasi biją ich stale i jeśli ponosiliśmy klęski, to dlatego, że armia sowiecka jest nierównie lepiej zaopatrzona. W partyzantce zwyciężamy jednak zawsze i zadajemy bolszewikom dotkliwe ciosy. Nasze poczucie narodowo obudziło się i wzrosło ostatnio znacznie. Całem dążeniem naszem jest uwolnienie ojczyzny od jarzma bolszewickiego.

— Gdzież znajduje się rząd, którego Sz. Pan delegował?

— Gdzie się znajduje w danej chwili nie mam pojęcia, gdyż wskutek wypadków wojskowych musi się udać i ukrywać. Na czele rządu stoi ataman Petlura, który stał się naszym bohaterem narodowym. Reszta członków rządu też się cieszy zupełnym zaufaniem ludności.

— Czy Petlura i ministrowie należą do jakiejkolwiek partyi politycznej?

— W danej chwili zapomnieliśmy zupełnie o istnieniu jakiejkolwiek partyi. Obchodzi nas teraz tylko i wyłącznie sprawa narodowa. — Połączyliśmy się wszyscy, gdyż wiemy jakie grozi nam niebezpieczeństwo, że zjawią się znów widmo Wielkiej Rosyi. My zaś chcemy iść naszą drogą historyczną. — Potrzebna nam pomoc. To właśnie sprowadziło mnie do Warszawy.

Niemcy protestują, nie podpiszą.

Berlin, 24 maja (PAT). Wczoraj odbyły się tu ponownie wielkie manifestacye, urządzone przez socyalistów większości. **Scheidemann oświadczył ponownie, że Niemcy podyktowanych warunków nie przyjmą.** Równocześnie odbywała się w Lustgartenie **manifestacya za najszybszem doprowadzeniem do zawarcia pokoju.** — Haase, przemawiając na tem zgromadzeniu, oświadczył, że **warunki pokojowe należy podpisać, zakładając jednakże protest przeciw min. Rewolucya światowa jest zdaniem jego nieuniknioną i zniszczy ten świstek papieru, jakim jest obecny pokój.** Niezawiśli nie mogą brać odpowiedzialności za ten układ pokojowy ani też wejść do składu rządu. Obejmą oni dopiero wtedy władzę, gdy proletaryat sam ich do tego wezwie.

Berlin, 24 maja. (PAT). Po raz pierwszy od chwili ogłoszenia warunków pokojowych zebrała się wczoraj rada robotniczo-żołnierska. — Po gwałtownej dyskusyi postawili niezawiśli wniosek o podpisanie warunków pokojowych.

Przesadzone obawy Niemców.

Wiedeń, 21 maja (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Paryża:

W odpowiedzi sojuszników na notę hr. Brockdorffa Rantzaua z dnia 18 maja **w sprawie warunków gospodarczych powiedziane jest, że obawy, jakie przedstawiają delegaci niemieccy w tej mierze, są przesadzone,** jednakże Niemcy muszą sobie uprzytomnić, że one to głównie zawiniły nieszczęście, które spadło na cały świat, że więc muszą też teraz za to odpokutować.

Flota angielska na Morzu Północnem.

Berlin, 24 maja. (PAT). Wedle tutejszych dzienników, 15 angielskich okrętów wojennych wyruszyło przez Sund na morze Północne, płynąc w kierunku wschodnim.

Bolszewicy w odwrocie.

Warszawa, 24 maja (PAT). Kresowo Biuro prasowe donosi:

Wobec niepowodzeń armii bolszewickiej panuje w Mińsku teror czerwony. Komisarz Kriwoszin grozi w razie ustąpienia bolszewików z Mińska wymordowaniem burżuazyi. Na front przybył Trocki.

Warszawa, 24 maja (PAT). Kresowo Biuro prasowe donosi z Grodna:

Grodzieńskie pismo »Nasze Jutro« donosi z Mińska, że bolszewicy ewakuują to miasto. — Niektórzy komisarze bolszewiccy już wyjechali do Smoleńska.

Gen. Iwaszkiewicz w Samborze.

Lwów, 24 maja (PAT). Ze Sambora donoszą, że odbyło się tam w uroczysty sposób powitanie generała Iwaszkiewicza.

Do szeregów zgłasza się nader licznie ludność z oswobodzonych okolicznych miejscowości.

Gen. Franchet d'Esperey w Besarabii.

Paryż, 24 maja (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Generał Franchet d'Esperey wyjechał do Besarabii w okolice Kiszyniowa, gdzie zamierza zbadać **położenie wojskowe na froncie Dniestru i upewnić się co do nastroju tamtejszej ludności.**

Śmierć Barzilaia.

Wiedeń, 21 maja (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Paryża: Reuter donosi z Rzymu, że zmarł tam Barzilai.

Sytuacya na frontach bolszewickich.

»Odesskija Nowosti« donoszą:

Miarodajny przedstawiciel kół wojskowych dał następującą charakterystykę sytuacyi wojennej na frontach antybolszewickich.

Ogólne położenie wojenne Rosyi sowieckiej należy uznać za ciężkie. Na wschodzie Kołczak zbliża się do Wiatki i Wołogdy, armia północna rządu archangielskiego podąża do Zwanki i Wołogdy; Piotrogród i Dźwińsk są w przededniu upadku; grupa wojska bolszewików, operująca w Kurlandyi, została całkowicie rozbita; oddziały wojsk polskich znajdują się o 60-70 wiorst od Kijowa, wreszcie nad Donem, pomimo pozornego powodzenia armii sowieckiej, napierającej w kierunku Wielkokniażewskiej, grozi odcięcie przez wylew Donu i upadek Carycyna, ku któremu przybliżyły się lewe skrzydło generała Dutowa i kozacy astrachańscy. — Naczelne dowództwo sowieckie musi więc myśleć nie o ofenzywie, lecz o uratowaniu sytuacyi.

Pomimo kolosalnego znaczenia Ukrainy dla władzy sowieckiej, Trockij mógł wysłać do dnia 1 marca na front południowo-zachodni tylko 5 dywizyj wojsk regularnych: drugą, trzecią, czwartą i ósmą, to jest 30 pułków, których jedna trzecia była skompletowana z byłej ukraińskiej armii republikańskiej. Groźna sytuacya Kijowa, ku któremu zbliżają się legiony polskie i specyalna uwaga, poświęcana Krymowi, absorbują dwa skrajne skrzydła głównych sił sowieckich.

Należy wziąć pod uwagę, iż przewóz dywizyi wojsk regularnych na południe przy obecnych warunkach rozstroju transportu jest zadaniem niełatwem. Najsprawniejsza linia kolejowa na Saratów, Carycyn, wysyła 6 do 7 pociągów dziennie. Licząc się z tem, iż koleje równoległe do południków są obecnie zajęte przewozem ładunków, można przypuścić, iż idą co najwyżej dwa pociągi wojskowe na dobę. Tymczasem przewóz jednej dywizyi wymaga 40 pociągów. Biorąc pod uwagę i brak opału, można wyciągnąć słuszny wniosek, iż skoncentrowanie na południu wielkich posiłków jest dla bolszewików niemożliwe.

Ze Starego Sambora.

— Piekło istne przebyliśmy — opowiadał sprawozdawca »Gazety Porannej«, adwokat dr Rauch w Starym Samborze. — Jestem tutaj przez 12 lat i mogę sumiennie zaświadczyć, że nikt nie spodziewał się po Ukraińcach tego wszystkiego, cośmy doznali. Jakkolwiek nie robiliśmy polityki, wystarczające było samo przyznawanie się do polskości, żeby narazić się na prześladowanie ze strony tutejszych Rusinów. Przedewszystkiem cała inteligencya polska wywieziona została z naszego miasteczka do obozów internowanych. A także nieco mieszczaństwa padło ofiarą szaleństwa hajdamackiego. Wywożono najniewinniejszych ludzi. — I tak n. p. uwięzili Ukraińcy p. Spaczyńskiego za to, że jego syn był w legionach. Syn na wiadomość o tem powrócił. A wówczas wypuszczono ojca uwięziono zaś syna. Połączone z rabunkiem rewizye domowe były u nas w Starym Samborze na porządku dziennym. — W przeddzień opuszczenia naszego miasta przez wojsko ukraińskie chodziły po domach luźne watachy żołnierskie i jeśli tylko udało się im dostać do wnętrza, rabowały wprost bezprzykładnie. Tak n. p. ograbiony został doszczętnie inspektor podatkowy Sławiński, adwokat dr Jarema i inni. Ale nie oszczędzono nawet Rusinów. Znanemu narodowcowi ukraińskiemu, fizykowi dr Soniewickiemu zrabowali Ukraińcy tuż przed wkroczeniem wojsk polskich 25 tysięcy koron w gotowiźnie, a nadto czynnie go znieważyli. Wogóle skutkiem nieustannych rabunków i bezprawi byli chłopi ruscy do tego stopnia rozwścieklenі, iż nie wiele już brakowało, żeby było przyszło do zbrojnego powstania chłopstwa ruskiego.

Wieś Strzelbice, w której rządził osławiony pop Jaworskij, tak wiele wycierpiała, że chłopi ruscy wyczekiwali po prostu wkroczenia wojsk polskich, jak wybawienia z ciężkiej niewoli. Nastrój bowiem całej ludności wiejskiej ruskiej zwraca się stanowczo przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny z Polakami. Świadczą o powyższem fakty następujące: Rekruta zabierano gwałtem, gdyż chłopstwo ruskie ani chciało słyszeć o wojnie z Polakami. Wieś Baczyna, zamieszkała przez samych tylko Rusinów, nie dała rekruta, pomimo groźby ze strony ukraińskiej, iż opornych puści się z dymem. Z szeregów zaś wojskowych ukraińskich tak wielkie były masy dezerterów, że wprost brakło miejsca w aresztach na pomieszczenie uwięzionych. Zaczęto tedy stosować karę chłosty, ale i nahajo nie zdołały obudzić w ludności ruskiej zapału do wojska ukraińskiego.

Równouprawnienie językowe zrobione zostało przez Ukraińców w ten sposób, że zakazano umieszczania szyldów i tabliczek z napisami w języku polskim pod grozą kar cielesnych. Przyjaźń rusko-żydowska powstawała nagle pod wpływem wiadomości o pogromie żydowskim we Lwowie. Wtedy to w bożnicy zaprzysiężona została zemsta na Polakach po odprawieniu modłów żałobnych. Nie przeszkodziło to bynajmniej Rusinom w rabunku mienia żydowskiego, który stale powtarzał się przez cały ciąg inwazyi ukraińskiej.

Szkoły zukrainizowano. Skutkiem tego dziatwa polska przestała zupełnie uczęszczać do klas. Ba, nawet Siostrom Miłosierdzia zakazano przyjmowania dzieci polskich do ochronki. Za rozmowę zaś polską na dworcu kolejowym bito nahajką.

Urzędników Polaków część uciekła z miasta. Od pozostałych zażądano złożenia przysięgi na wierność państwu ukraińskiemu i zniewolono do używania języka ruskiego, jako urzędowego. To też niektórzy Polacy, zmuszeni skrajnym niedostatkiem, pełnili służbę w urzędach ruskich. Ukraińcom bowiem brakowało stale ukwalifikowanych sił urzędniczych. To też każdego, kto umiał czytać i pisać, brano do urzędu. Tacy też to byli funkcyonaryusze publiczni u Ukraińców! Również rozpędzono urzędników miejskich narodowości polskiej. Pensye wypłacano w hrywnach, ale ich nawet chłopi nie chcieli przyjmować.

Aprowizacya była nędzna. Kilo cukru kosztowało 23 koron, ćwierć funta tytoniu rosyjskiego 70 koron, a litr nafty 3 korony. — Osobliwie odznaczyła się w zdzieraniu skóry z ludności osławiona spółka rusko-żydowska składająca się z ks. Benzina, Biłobrama, Lenartowicza i nauczyciela Pressera. Ona bowiem za sprowadzane towary zdzierała z ludności skórę. Transport zaś świec dla powiatu został sprzedany na Węgry z zarobkiem wynoszącym 70 tysięcy koron.

Zresztą o tem, jak wielce czuli się prowodyrzy ruscy winni wobec Polaków, może poświadczyć fakt ich gromadnej ucieczki z miasta przed wojskiem polskiem.

Zakupy we Francyi i Anglii dla Polski.

Do Warszawy w tych dniach powróciła delegacya, która wyjeżdżała do Paryża i Londynu w celu zbadania miejscowych rynków i określenia, jakie artykuły, niezbędne w Polsce, możnaby otrzymać.

Delegacya zawarła umowy po cenach umiarkowanych. Mimo bardzo niskiego kursu marki (około 250 marek, 500 K za 100 fr.), różnica między cenami na rynku paryskim a spekulacyjnym handlem w Warszawie, czy Krakowie jest tak olbrzymia, iż przez dłuższy czas wypadnie nam o wiele taniej nabywać artykuły pierwszej potrzeby za granicą. Przedewszystkiem rynki francuski i angielski są zaopatrzone w zapasy olbrzymie, wobec zaś wznowionej produkcyi pokojowej, firmy miejscowe chętne są do zawierania umów na wywóz.

Delegacya polska zajęła się zakupem artykułów najpotrzebniejszych, tych, o których normalnie zarobkujący człowiek u nas marzyć nie może wobec cen paskarskich. Należy tu przedewszystkiem **obuwie, bielizna, odzież i tkaniny.** Starania o nabycie skór spełzły na niczem.

Na razie zakupiono 200.000 par obuwia po 12½ fr. za parę. Jeżeli obliczymy to w markach po kursie obecnym, wypadnie około 30 marek, 60 K za parę.

Nabyto dalej 300.000 garniturów męskich po 60 fr., co uczyni około 150 marek, 300 K. W tej ilości 300.000 nabyto koszule i kalesony, płacąc około 10 fr. za garnitur (koszule po 6 do 7 fr., kalesony po 3 fr.).

Na mocy porozumienia rząd francuski otworzył Polsce kredyt do wysokości 50 milionów franków na rachunek pożyczki zewnętrznej. Usunięto w ten sposób trudności kredytowe.

Zakupu powyższego dokonano z ramienia rządu polskiego, aby zaspokoić istniejące obecnie poważne braki w naszym kraju. Ale otwiera się tu również pole szerokie dla przedsiębiorczości prywatnej. Wskutek bowiem przeprowadzonego układu, nastąpiło zniesienie zakazu wywozu towarów z Anglii i Francyi. Dla ułatwienia stosunków handlowych ustalono specyalną komisyę międzykoalicyjną (»commission interalliée«), która będzie zajmowała się w Gdańsku odbiorem towarów, wysyłaniem ich do Polski i regulowaniem stosunków finansowych.

Sprawę trudności walutowych rozstrzygnię-

ża nowej waluty polskiej, postanowiono użyć pośrednictwa banków miejscowych. Kupcy polscy, którzy zechcą nabywać towary w Paryżu, mogą należność za nie deponować w większych bankach warszawskich w poważnych papierach procentowych z doliczaniem na przypadek zmian kursowych po 25 procent do sumy zakupu. Wypłatę należności zatem w terminie określonym będą gwarantowały banki warszawskie, mając oparcie w złożonych walorach. Wykup musi nastąpić w chwili wprowadzenia waluty polskiej.

Francya posiada do zbycia mnóstwo tkanin, bielizny, odzieży, manufaktury w postaci nici, guzików, szpilek, igieł, maszyn, chemikalij i t. d.

Pierwsze transporty wysłano dnia 18 kwietnia. Codziennie z Metzu wychodzi jeden pociąg dla dowiezienia nabytych towarów do Polski.

W Krakowie i Galicyi powinny sfery handlowe (Izby handlowe w pierwszym rzędzie) zająć się poważnie tą sprawą i wyzwolić kraj z pod obucha lichwy odzieżowej, trapiącej nasze społeczeństwo.

KRONIKA.

Kraków, 24 maja.

RUCH POCZTOWY Z AUSTRYA. W myśl rozporządzenia ministerstwa poczt z dnia 20 bm. są dopuszczone do Austryi niemieckiej zwyczajne otwarte listy, zwyczajne i polecone kartki pocztowe, gazety zwyczajne próbki towarowe i zwyczajne druki; listy polecone i papiery handlowe są na razie niedopuszczalne; natomiast z Austryi do Polski dopuszczone są wszystkie przesyłki listowe, zatem także zamknięte listy polecone i papiery handlowe. — Inspektorat pocztowy.

SPOCZYNEK NIEDZIELNY W APTEKACH. Z dniem 25 bm. apteki krakowskie wprowadzają spoczynek niedzielny. Apteki podzielone zostały na trzy grupy, po osiem każda, w ten sposób, że każdej niedzieli od godziny pierwszej po południu, naprzemian dwie grupy aptek będą zamknięte a trzecia otwarta. Na aptekach zamkniętych wywieszone będą spisy aptek otwartych, tak, aby publiczność mogła łatwo oryentować się, dokąd należy się udać w razie zapotrzebowania leków.

POSIEDZENIE NAUKOWE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godzinie 6 wieczór w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia 11). Porządek dzienny: prof. dr L. Sawicki: „Środkowo Polska morena czołowa"; dr January Kołodziejczyk: „O pewnej rzadkiej roślinie z jeziora Landwarowskiego pod Wilnem"; luźne komunikaty. — Goście mile widziani.

ŻALE EMERYTÓW. Prezydenta kr. dyr. skarbu zawiadamiają emeryci krakowscy, że wskutek jego zarządzenia miesiącami czekają na wypłatę — a to wskutek niedbalstwa Lwowa setki wdów, sierót pensyonistów nie umieszczono na wykazie, co gorsza, mimo wniesionych reklamacyi tygodniami na załatwienie czekają. Wszystkie akta zalegają we Lwowie.

O KARTY WOLNEJ JAZDY DLA DZIENNIKARZY POLSKICH. Jeden z dzienników tutejszych doniósł w korespondencyi z Warszawy, że na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 16 bm. załatwiono odmownie wniosek ministra komunikacyi na udzielenie kart wolnej jazdy koleją członkom redakcyj pism polskich. Spodziewamy się, że wiadomość ta się nie sprawdzi. Wszystkie państwa europejskie spieszą dziennikarzom z pomocą w ułatwieniu podróży w niezbędnych sprawach służby publicznej — a nowoczesna demokratyczna Polska miałaby w tym kierunku hołdować zacofaniu?

RUCH NA KOLEI KRAKÓW—KOCMYRZÓW. — Dyrekcya kolei donosi: Z dniem 25 bm. znosi się postój pociągów mieszanych Nr 6261, 6279 i 6287, kursujących między Krakowem a Kocmyrzowem, na przystanku osobowym Wieczysta. Pociągi jadące z Kocmyrzowa w stronę Krakowa będą się i nadal zatrzymywały na wymienionym przystanku.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Ks. biskup Sapieha powrócił z Rzymu do Krakowa.

POMOC DLA INWALIDÓW. Przypominamy, że w niedzielę, dnia 25 maja br. o godzinie 8 wieczór w sali Kasyna wojskowego przy ul. Zyblikiewicza 1. odbędzie się wieczór rozrywkowy. Czysty dochód przeznaczony jest na cel pomocy dla inwalidów. Ze względu na wzniosły cel, publiczność niewątpliwie pospieszy na ten wieczór.

ZWIĄZEK POLSKICH INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH. W Warszawie zawiązało się zrzeszenie polskich inżynierów kolejowych pod nazwą: „Związek Polskich Inżynierów kolejowych", mające w programie swej pracy sprawy naukowe, współdziałanie w organizacyi kolejnictwa i obronę interesów inżynierów kolejowych. Związek dzieli się na „Koła", odpowiadające okręgom poszczególnych dyrekcyi kolejowych.

W Krakowie na walnem zgromadzeniu, odbytem 10 maja br. zorganizowało się „Koło krakowskie Związku polskich inżynierów kolejowych", wybierając zarząd, do którego wchodzą: Inż. Maywalt Zygmunt, przewodniczący, inż. Krueger Aleksander, zast. przewodn., inż. Bączalski Wiesław, sekretarz, inż. Szurek Stefan, skarbnik, inż. Rogalski Tadeusz, bibliotekarz i gospodarz, inż. Kern Romuald Stanisław, inż. Walter Stanisław, zast. skarbnika.

Wszelkie korespondencye do „Krakowskiego Koła Związku polskich inżynierów kolejowych" nadsyłać należy na ręce sekretarza, inż. Wiesława Bączalskiego (Kraków, dyrekcya kolei, wydział III).

ZNIESIENIE „NAPIWKÓW" KONDUKTORSKICH W TRAMWAJACH. Konduktorzy tramwajów postanowili jednomyślnie na onegdajszem zgromadzeniu nie przyjmować żadnych „napiwków" od publiczności.

TOWARZYSTWO WZAJ. POMOCY RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW odbędzie walne zebranie dnia 25 bm. o godzinie 3 popołudniu w Kole mieszczańskiem, Jagiellońska 9.

FESTYN NA POMOC BRATNIĄ W ZAKOPANEM. W niedzielę 25 bm. odbędzie się w parku krakowskim na dochód Koła krak. Tow. Pomoc Bratnia w Zakopanem festyn. Będzie rozlosowanych kilkanaście obrazów najwybitniejszych malarzy polskich, między innymi Weissa, Wyczółkowskiego, Axentowicza, Stabrowskiego, Weissowej, Stryjeńskiej itd.

DYALOGI PLATONA W ŻYWEM SŁOWIE. Prof. dr Wł. Witwicki, doc. Uniw. lwowskiego, wygłosi w Uniw. Jagiell. (Coll. novum) cztery publiczne odczyty, obejmujące jego własne oryginalne przekłady dyalogów Platona, a to w następującym porządku: Sobota, 24 bm.: „Hippiasz mniejszy", „Ijon"; środa, 28 bm.: „Hippiasz większy"; sobota: 31 bm.: „Obrona Sokratesa"; środa, 4 czerwca. „Kriton". Odczyty odbywać się będą w Coll. novum, sala Nr 63, od godz. 6 do 7 wieczór. Wstęp dla młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej po 1 K, dla publiczności po 2 K, miejsca w pierwszych dwóch ławkach po 4 K.

FAŁSZYWY KURSOR. Towarzystwo katolickich właścicieli realności w Krakowie, ul. Karmelicka 15 ostrzega właścicieli realności, że chodzi po domach kursor Towarzystwa właścicieli realności m. Krakowa nazwiskiem Mikołaj Kowal i przedstawiając się fałszywie za naszego kursora, nakłania do wstąpienia do Towarzystwa właścicieli realności a nawet zachodzi do naszych członków i podając się za naszego inkasenta od łatwowiernych wkładki odbiera. Gdy takie postępowanie naraża nasze Towarzystwo na szkody, przeto prosimy o podawanie do naszej wiadomości każdego wypadku, przeciwko czemu na właściwej drodze sądowej wystąpimy. Inkasent nasz zaopatrzony jest w odpowiednią legitymacyę.

Z RUCHU KONCERTOWEGO. We czwartek, dnia 29 bm. odbędzie się w sali Saskiej o godzinie 8 wieczór koncert pianistki Maryi Salz-Zimmermanowej.

„LEŚNIK". Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Krakowie pismo, jedyny na ziemiach polskich organ zawodowy, którego celem jest ogólna organizacya leśniczych, mająca za zadanie rozwój leśnictwa i lasu wogóle, jako dobra narodowego.

KSIĄŻKA PAMIĄTKOWA O PROCESIE II BRYGADY W MARMAROS SZIGET. Otrzymujemy następujące pismo: „Przystępując do wydania księgi pamiątkowej o procesie II brygady Legionów polskich w Marmaros Sziget, zwracam się na tej drodze do wszystkich uczestników procesu tj. oskarżonych i świadków, oficerów i żołnierzy, z prośbą o nadesłanie pod moim adresem (Kraków, Szewska 20) zdjęć fotograficznych względnie rysunków pozostających w związku z procesem. W pierwszym rzędzie upraszam o nadesłanie fotografii samych oskarżonych. Ze względów technicznych kopie mają być wykonane na papierze lśniącym formatu 9×12. Upraszam wszystkie pisma polskie o powtórzenie tej odezwy. — Dr Kazimierz Ostrowski.

Z kraju.

ŻYWNOŚĆ i ODZIEŻ DLA DZIECI. Warszawski centralny Komitet pomocy dla dzieci wydysponował w dalszym ciągu: dla Częstochowy na 6.000 dzieci: cukru i kakao po 1300 kilogramów, fasoli i słoniny po 3.600 kilogramów, mleka 98.000, mąki 13.500 kilogramów i ryżu 5.400 kilogramów. Do Płocka dla 2.500 dzieci wysłano: cukru i kakao po 750 kilogramów, fasoli i tłuszczu po 1.500 kilogramów, mąki 5.000 kilogramów, mleka 3.750 klg. i ryżu 2.250 kilogramów. Nadto do referentów aprowizacyjnych Żyrardowa, Piotrkowa, Kielc, Łomży, Radomia, Będzina, Błonia, Siedlec, Płocka, Zamościa, Ciechanowa, Sokołowa, Ostrowca i Opatowa wydysponowano po 10.000 kilogramów mleka. Dla Białego Krzyża wydano 31.500 kilogramów mleka.

Komitet przy rozsyłaniu produktów odżywczych komunikuje normy zużycia tych artykułów. Normy te przewidują, iż produkty amerykańskie stanowią dodatkowe pożywienie dzienne, podstawowe zaś produkty, jak: mleko, chleb, ziemniaki i t. d., powinny być nabywane przez instytucye na miejscu. Odpowiednie przesunięcie norm w porozumieniu z lekarzami stosownie do wieku dzieci i stanu ich zdrowia jest dopuszczalne.

Centralny komitet pomocy dla dzieci niebawem dostarczać zacznie instytucyom zamiejscowym odzież, pochodzącą z daru amerykańskiego Wydziału ratunkowego. Odzież ta przekazana będzie do podziału komitetom miejscowym, które przystąpić powinny niezwłocznie do stworzenia spisu dzieci, najbardziej potrzebujących odzieży i do zastanowienia się nad sposobem kontroli i samego rozdawnictwa.

Tworzące się na prowincyi komitety pomocy dla dzieci winny w myśl decyzyi ministra zdrowia komunikować centralnemu Komitetowi w Warszawie całkowity swój skład. Do komitetów mają być zapraszani miejscowi lekarze, przedstawiciele ministerstwa zdrowia. Wskazane jest zapraszanie do komitetów przedstawicieli związków robotniczych. Tworzone przez komitety instytucye lokalne mają w swej nazwie uwzględniać egidę centralnego Komitetu pomocy dla dzieci. W tych dniach centralny Komitet pomocy dla dzieci w myśl postanowienia ministra zdrowia rozpoczął delegowanie do poszczególnych powiatów swoich przedstawicieli, którzy, łącznie z delegatem amerykańskiego Wydziału ratunkowego, mają pomagać w akcyi pomocy dla dzieci.

WSZĘDZIE PASKARZE GÓRĄ. Dzienniki warszawskie piszą: W zakresie żywnościowym zbliżamy się, niestety, do stosunków iście bolszewickich. Banda paskarska, drwiąc z wszelkiej władzy, opanowała miasto i zaciska coraz mocniej pętę na szyi ludności. Za ziemniaki żądają już na targach i w sklepach po 75 fenigów funt, co wynosi 180 marek korzec! Za mąkę 750 mk. za worek, w detalu zaś do 4 mk. za funt. Podrożał chleb pozakartkowy i bułki. Za cebulę żądają do 4 mk funt, w hurcie zaś do 120 mk. za pud... Energia paskarzy nie słabnie, natomiast nie widać odpowiedniej reakcyi ze strony organów, powołanych do opieki nad ludnością pod względem aprowizacyi. Niestety nasuwa się przypomnienie, że Niemcy, gdy paskarze przed rokiem żądali za ziemniaki 40 fen. funt, — aresztowali lichwiarzy, ziemniaki zaś skonfiskowane sprzedawali po 10 fen. funt. A teraz nikt nie broni rabować ludność, która nie ma pewności, czy za dni kilka nie będą po 1 mk. a może wyżej za funt.

ZJAZD CERAMIKÓW POLSKICH. Komitet organizacyjny Zjazdu ceramików polskich i wystawy ceramicznej komunikuje, że zjazd ceramików i wystawa odbędą się w Warszawie w dniach 5, 6, 7, 8 czerwca br. w gmachu wydziału architektury przy politechnice, Koszykowa 55. Otwarcie Zjazdu nastąpi dnia 5 czerwca o godzinie 10 rano. Wszyscy zawodowi ceramicy proszeni są o nadesłanie adresów i wiadomości o swojej praktyce i studyach w celu zarejestrowania polskich sił ceramicznych — chociażby nie przyjmowali udziału w Zjeździe. Legitymacye wydawane będą 4 czerwca w biurze Zjazdu w Stowarzyszeniu techników (Czackiego 3-5) a 5, 6, 7 czerwca w gmachu wydziału architektury, Koszykowa 55.

P. P. S. I KOMUNIŚCI. W Lublinie na posiedzeniu Rady del. rob. nastąpiło ostre starcie pomiędzy frakcyą P. P. S. a członkami Rady o zabarwieniu komunistycznem. Rezultatem tego starcia stało się rozbicie lubelskiej Rady, przyczem znakomita większość delegatów opowiedziała się po stronie P. P. S. Pisząc o tym fakcie lubelski korespondent „Robotnika" donosi: „To, co się stało, było nieuniknione, było to położenie kresu ustawicznym prowokacyom komunistycznym". Przytoczyć również należy końcowe zdanie z mowy jednego z przywódców P. P. S. w Lublinie, zdanie to jest niezwykle znamienne: „Postanówmy dziś sobie, że odtąd niema dla komunistów miejsca w Radzie del. rob. (oklaski)". Jako konsekwencya tego przemówienia była uchwała, stwierdzająca, że „w skład R. D. R. mogą wchodzić jedynie delegaci, stojący na gruncie niepodległości polskiej rzeczypospolitej socyalistycznej".

ZASTRZELENIE SOŁTYSA. „Goniec Częstochowski" donosi: Do miejscowości Garnka przybył oddział milicyi ludowej z Radomska, aby dokonać rekwizycyi zboża i ziemniaków. Pomiędzy sołtysem a jednym z milicyantów wynikła sprzeczka, w wyniku której milicyant zastrzelił sołtysa Mikołaja Borka.

PODZIĘKOWANIE GEN. MUŚNICKIEGO. Ze Lwowa donoszą: Generał Dowbor Muśnicki nadesłał do arcybiskupa Bilczewskiego list, w którym dziękuje za wyrazy uznania, nadesłane z powodu udziału wojsk wielkopolskich w akcyi, obsadzającej Galicyę wschodnią i wyraża radość, że oddziały poznańskie mają sposobność uczestniczenia w tej akcyi.

O DYREKCYĘ TEATRU LWOWSKIEGO. Ze Lwowa telegrafują: Miejska komisya teatralna odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie konkursu na stanowisko dyrektora. Dotychczas, jak podają dzienniki, zgłosili kandydatury pp.: Rygier, Majkowski, Flach, Lubowicz, Traczewski, Zaremba, Karpiński, Marecki, Dante-Baranowski i Niegusz. Po dłuższej dyskusyi uchwalono przedłużyć konkurs do końca maja. W międzyczasie mają się także odbyć rokowania w Warszawie, skąd pochodzi jeszcze dwóch kandydatów.

Z TOW. DZIENNIKARZY POLSKICH. Ze Lwowa donoszą: Nowy skarbnik Towarzystwa dziennikarzy polskich, dr Lewicki, objął swe czynności. Członkowie Towarzystwa mają się w sprawach skarbowych zwracać do niego.

KARYERA B. STAROSTY NOWOTARSKIEGO P. PSARSKIEGO. Czytamy w „Gazecie Podhalańskiej": Niemało zdziwili się mieszkańcy Podhala wyczytawszy w gazetach warszawskich, że były starosta nowotarski, p. Psarski niesławnej pamięci, dostał się na wybitniejsze stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych. Gazety warszawskie zajęły się tem odznaczeniem p. Psarskiego, z którym i nasza gazeta ma porachunki za nakazy konfiskowania niewinnych artykułów, za groźby zawieszenia wydawnictwa itd., nadto posłowie podhalańscy zgłosili protest w Sejmie, przyczem jednak nie podkreślili najważniejszych zarzutów przeciw osobie pana starosty. Wskutek tych sprzeciwów ministerstwo zwolniło p. Psarskiego z obowiązku reprezentowania Polski wobec zagranicy.

ZGON BOHATERA PODHALAŃSKIEGO. Dnia 18 maja odbył się w Nowym Targu pogrzeb Andrzeja Różańskiego, sekcyjnego 2 bat. strzelców podhalańskich, ur. w 1897 r. w Nowym Targu, który poległ bohaterską śmiercią 12 maja pod Rawą Ruską. Dowództwo wojskowe w Nowym Targu czcząc pamięć dzielnego żołnierza urządziło uroczysty pogrzeb.

CZESI NA SPISZU. „Gazeta Podhal." pisze: Czesi straszą spiskich górali, że kto nie oświadczy się za czeską republiką, ten do roku będzie wysiedlony i straci grunta. Aresztują tych, którzy się oświadczają za Polską np. w Haligowcach. Przy rewizyach kradną. Fałszują przytem podpisy na oświadczeniach. I tak np. w Starej Wsi zbierająca podpisy Kuchtowa, luteranka z Liptowa, kazała podpisać Maciejowi Białończykowi nieobecnych Józefa Habiniska, Jana Maika i Michnę. Świadków na to mamy paru. W Lipniku aresztowano wójta za prośbę o usunięcie czeskich wojsk. Bałamucą się Spiszaków; sami nie wiedzą co podpisują; np. w Starej Wsi mówiono im, że kto nie podpisze, nic nie dostanie — a chłopi myślą, że to chodzi o żywność. Uświadomieni narodowo Spiszacy proszą rząd warszawski o podjęcie starań, aby misya koalicyjna zbadała te nadużycia i uwolniła ich od Czechów. Zastrzegają się przeciw plebiscytowi pod groźbą bagnetów czeskich.

WIEŚCI Z WILNA. Od osób, przybyłych z Wilna, dowiadujemy się ciekawych szczegółów o sytuacyi, jaka wytworzyła się na zajętych obszarach. Gdziekolwiek dotrą wojska polskie ludność miejscowa gromadnie garnie się do szeregów, zarówno Polacy, jak i Białorusi. Nawet Litwini masowo zbiegają przed przymusowym poborem do armii litewskiej i zgłaszają się na ochotnika do szeregów polskich. Codziennie przybywa około tysiąca ochotników. Wielu z nich przychodzi już z bronią. Szwankuje jedynie wyekwipowanie. Podnieść także należy z całem uznaniem stanowisko kolejarzy, którzy aczkolwiek od szeregu miesięcy nie otrzymali poborów, z całem zaparciem dalej służbę pełnią, domagając się tylko, aby pomyślano o ich aprowizacyi. Stosunki żywnościowe w Wilnie w ostatnich tygodniach poprawiły się znacznie. Zawdzięczać to należy transportom żywności nadsyłanym dość regularnie.

ROZWIĄZANIE RADY GMINNEJ W SKOCZOWIE. Rada narodowa w Cieszynie rozwiązała Radę gminną w Skoczowie i ustanowiła komisarzem rządu polskiego dra Schenkera. Powodem tego zarządzenia były nadużycia w dziedzinie aprowizacyi.

PREZYDYUM POL. ZWIĄZKU NIEWIAST KAT. zaprasza członków Związku, którzy złożyli udziały na dział aprowizacyjny na zgromadzenie, celem zawiązania i zarejestrowania Stowarzyszenia spożywczego.

Zgromadzenie to odbędzie się w Czytelni P. Z. N. K. (Szczepańska 5) we wtorek o godzinie 6-tej wieczór. Porządek dzienny: Uchwalenie statutu, wybór Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej.

BŁĄD DRUKU. W sprawozdaniu z Sejmu, zamieszczonem w poprzednim numerze „N. Ref." w przemówieniu Dąbskiego wydrukowano:

„Galicya wschodnia to kraj, który nie zrósł z Polską"; powinno być: „który się zrósł z Polską".

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, 24 bm.: „Nieboska komedya" Z. Krasińskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W sobotę, 24 bm.: „Mazepa". Gościnny występ St. Knake-Zawadzkiego.

ZMARLI.

— Heliodor Nieciengiewicz, jeden z najstarszych inżynierów polskich, umarł w Warszawie w 73 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.